Nr. 95. OLSZTYN, na wtorek 13 sierpnia 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hipolita.
Jutro: Euzebiusza.
Pojutrze: Wniebowzięcie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słc. 4 40 zach. 7 28
Jutro: » » 4 42 » 7 26
Pojutrze: » 4 43 » 7 24

9 lat rządów Piusa X.

Dnia 4. sierpnia r. 1903, u grobu św. Piotra w Rzymie włożono na siwą głowę patryarchy weneckiego ks. Józefa Sarto potrójną koronę papieską. Dziewięć lat upłynęło od tej chwili, dziewięć lat rządów Piusa X. nad Kościołem.

Leona XIII. nazwano po 25 latach panowania »wielkim dyplomatą«. Zdobył on sobie ogromną powagę w świecie — Kościołowi wywalczył swym geniuszem wolność, Stolicy świętej wpływ wyjątkowy. Pius X. następca znakomitego papieża-dyplomaty nie obniżył tego wpływu. Skromny, pobożny »święty papież« z niezmordowaną energią pracował przez 9 lat nad wewnętrznem wzmocnieniem Kościoła. W dziewięcioleciu tem wyszło tyle encyklik, ustaw kanonicznych, przepisów i wskazówek, odnoszących się do życia kościelnego, ile nie wydał może żaden papież po soborze trydenckim. Owoce tej pracy okazują się już dzisiaj. Wzorowa karność duchowieństwa, oczyszczenie fakultetów teologicznych z »nowinek« modernistycznych, wszechstronne ożywienie życia kościelnego — to tylko kilka zewnętrznych dowodów skuteczności reform Piusa X.

Ale i w dziedzinie dyplomatycznej praca Piusa X. wydaje plon bogaty. Powiedział na kongresie katolickim w Innsbrucku biskup Gross, iż Papież w kwestyach polityki może się mylić, ale historya udowadnia, że się prawie nigdy nie mylił... Słowa te stosują się zwłaszcza do Piusa X. Jego polityka wobec Francyi, tak często atakowana, dzisiaj zbliża się do tryumfu. We Francyi już i koła radykalne oswajają się z myślą, że republika musi zawrzeć pokój z Watykanem. Podobno w Konstantynopolu toczą się już rokowania między ambasadorem francuskim a delegatem Stolicy św. dla misyi na Wschodzie.

Ze szczególną radością spoglądają Polacy na dostojną postać obecnego papieża. Pius X., podobnie, jak Pius IX., specyalną życzliwością otacza naród polski. Jego długoletni opór przeciw nominacyi Niemca arcybiskupem poznańskim dowodzi, że papież obecny dobrze rozumie i ocenia nasze położenie w Prusach. Również wobec Rosyi Ojciec św. nie poświęca interesów polskich, mimo gorliwych zabiegów rządu rosyjskiego i — niestety — duchowieństwa litewskiego... Kraków dobrze pamięta serdeczne słowa Piusa X., wyrzeczone do deputacyi polskiej, obecnej na konsekracyi ks. biskupa Sapiehy w Rzymie.

Wiadomo, że Pius X. był 9 lat wikaryuszem, 9 lat proboszczem, 9 lat biskupem, 9 lat kardynałem. Gdy więc w roku zeszłym zaczął 9 rok papiestwa zaczęła powstawać legenda, że to będzie ostatni rok jego rządów na Stolicy Piotrowej. Papież chorował w ubiegłym lecie dość poważnie, legenda ta miała więc pewne podstawy realne. Podobno nawet Papież żartobliwie zwrócił na nią uwagę swego lekarza. Gdy bowiem przed kilku dniami lekarz oświadczył, że stan zdrowia Papieża jest doskonały, Pius X. zauważył z uśmiechem: »Jeżeli tak, to po 4. sierpnia nie będę pana potrzebował. Niebezpieczeństwo groziło mi bowiem tylko do 9 lat papiestwa«...

Powstanie z r. 1863 a hakatyści.

W galicyjskich kołach polskich postanowiono uroczyście obchodzić przypadającą w przyszłym roku 50letnią rocznicę powstania polskiego z roku 1863. We Lwowie utworzył się w tym celu komitet, który w serdecznem swem poczuciu patryotycznem postanowił zająć się uroczystością, nie mającą nic innego na celu, jak godne uczczenie pamięci bohaterów naszych, którzy w roku 1863 poświęcili się za sprawę polską. Pewne pismo hakatystyczne w Prusach Wschodnich z tej przyczyny zamieściło artykuł, zawierający cały stok obelg na naród polski; kłamstwo i nienawiść do Polaków objawia się tam w każdem słowie i w swem zapamiętaniu hakatystka nie oszczędza nawet czcigodnego biskupa-patryotę naszego ks. Bandurskiego ze Lwowa. Nieszczęśliwym szowinizmem zarażony hakatysta pruski posuwa nienawiść swoją nawet tak daleko, że pamiątkę 50letniej rocznicy powstania polskiego określa jako »jeden z najbrzydszych dni w historyi polskiej«.

Nas Polaków nienawiść hakatystów zbytnio wzruszać nie powinna, bo bezsilny ich gniew godzien jest conajwyżej uśmiechu politowania.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Nadprokurator przy sądzie Rzeszy w Lipsku we wtorek dał swe zezwolenie na wypuszczenie kapitana Kostewicza posądzonego o szpiegostwo za złożeniem kaucyi 30 tysięcy marek. Gdy suma ta zostanie złożoną, nastąpi wypuszczenie; prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu. Zwłoka spowodowana została pewnemi formalnościami, których wypełnienia sobie rząd niemiecki życzy. Kaucyę już przez rząd rosyjski przekazano. Ponieważ jednak ze strony niemieckiej stawiono pewne warunki, musiała kilkakrotna zamiana depesz między Lipskiem, Berlinem i Petersburgiem nastąpić. Tak Kostewicz jednak jak Nikolski którego już wypuszczono, nie potrzebują dawać słowa honoru, również ich miejsce pobytu nie będzie ograniczane.

— Francya, Rosya i Niemcy. »Echo de Paris«, które niezanadto przyjaźnie usposobione jest dla Niemiec, otrzymało od swego politycznego współpracownika, p. Marcela Hutin, który z swojej podróży do Rosyi powrócił, ważne informacye, dotyczące stósunku Rosyi do Francyi. Hutin twierdzi w swoim organie, że wizyta prezesa ministrów Poincaré pociągnie za sobą liczne polityczne sukcesy. Ugoda francusko rosyjska zostanie wzmocnioną i wszystkie nieporozumienia z ubiegłych lat się rozproszą. Co do twierdzenia, że cesarza niemieckiego w porcie Bałtyckim powiadomiono o zawrzeć się mającym traktacie morskim między Francyą a Rosyą, to zgadza się z prawdą. Lecz przed zjazdem monarchów zawarto specyalną ugodę. którą przypisać trzeba inicyatywie prezesa ministrów Poincaré i dyrektora w ministeryum spraw zagranicznych, Paléologue. W specyalnej tej ugodzie Rosya zobowiązała się nie poruszać wspólnie z Niemcami żadnych kwestyi europejskich bez porozumienia się z Francyą.

— Znana fabryka Kruppa w Essen, która jest słynna na cały świat z wyrobów żelaznych, a szczególnie armat, obchodzi stuletnią rocznicę założenia. Na ten obchód przybył do Essen cesarz Wilhelm, kanclerz Betmann, minister handlu Sydow, oraz jeszcze inni wysocy urzędnicy, aby uczcić tę rocznice. Firma ta pozostaje od stu lat we familii Kruppa.

— Na placu do strzelnia w Reims zostało wskutek eksplozyi dwóch oficerów i 20 żołnierzy od dragonów rannych. Szwadron drugiego pułku dragonów urządzał próby w strzelaniu i rozsadzaniu dynamitem. Miano za pomocą dynamitu rozsadzić mur i szynę kolejową. Nabój dynamitowy, który położono na szynie, nie eksplodował od razu, myślano więc, że lont zgasł; gdy się żołnierze jednak przybliżyli, nastąpił wybuch i poparzył 50 dragonów. Pułkownik i rotmistrz odnieśli rany na twarzy, tak że musiano ich odstawić do lazaretu.

— Uwolnienie Anglików. Aresztowanych w Eckenförde pięciu rzekomych szpiegów angielskich wypuszczono z więzienia śledczego, ponieważ okazała się ich zupełna niewinność.

— Ustąpienie ministra. »Allg. Armeekorresp.« donosi, że minister wojny Heeringen ustąpi po manewrach jesiennych. Jako następcę jego wymieniają generała Wachsa.

— Gniew hakatystów. Blaty polakożercze wściekają się, że księżę Karol Stefan, brat cesarza austryackiego, wydaje swe córki za Polaków. Pierwsza wyszła za ks. Hieromina Radziwiłła, druga wychodzi za księcia Olgierda Czartoryskiego. Blaty polakożercze wytykają też księciu, że ze swych majątków wyrzucił wszystkich urzędników Niemców i ustanowił samych Polaków. Ze książę na tem lepiej wyjdzie, to rzecz pewna.

— O arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie. Poseł pruski przy Watykanie, Muelberg, odwiedził ks. kardynała Koppa. »Tägliche Rundschau« donosi, że przy tej sposobności roztrząsano szereg kwestyi spornych między rządem pruskim a Watykanem. Odgrzewa kolportowaną już przed miesiącami wiadomość, że nie było natomiast mowy o ponownem obsadzeniu arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, ponieważ między rządem pruskim a Watykanem istnieje w tej sprawie milczące porozumienie, iż stanowisko to tak długo nie będzie obsadzone, jak długo żyje obecny biskup administrator ks. Likowski.

— **Z Włoch.** Papież a Indyanie południowo-amerykańscy. »Osservatore Romano« ogłasza encyklikę wystósowaną przez Ojca św. do biskupów południowej Ameryki, w której poruszona jest kwestya Indyan. Papież przypomina encyklikę Benedykta XIV. »Sub argumento« i chwali urządzenia, które

rządy poszczególne wprowadziły w celu poprawy losu Indyan, jak zniesienie niewolnictwa w Brazylii i innych krajach. Z drugiej strony podkreśla, iż wiele jeszcze jest do zrobienia wobec gwałtów i zbrodni, na na jakie Indyanie są narażeni. Dalej zwraca swe modły do Boga, by mu wskazał drogę i środki, by nieszczęśliwym mógł pomódz, i cieszy się dlatego z wystąpienia rządów południowo-amerykańskich na rzecz Indyan. Ojciec św. radzi biskupom urządzić stacye misyjne, zbrodnią zaś nazywa robienie z Indyan niewolników.

— **Persya.** Z Teheranu donoszą o poważnej klęsce wojska rządowego. Oddział żandarmów. składający się z 80 żandarmów pieszych i 80 konnych, wyruszył ze Sziras pod dowództwem dwuch oficerów szwedzkich, aby rozpędzić kilka szczepów bandyckich, będących pod przywództwem Sauleta ed Dauleh'a; od niejakiegoś czasu uprawiają one rozbój uliczny, napadają na karawany kupieckie i wymuszają od nich pieniądze. Pod Tiriagen żandarmi zderzyli się z nieprzyjacielem, zostali jednak zupełnie pobici i uciekli, pozostawiając na placu boju jednę armatę i prawie wszystkie karabiny. Klęska ta ma doniosłe znaczenie, bo bandyci teraz będą tem pewniejsi siebie, kiedy nawet wypróbowane wojsko pod dowództwem oficerów europejskich w niczem im nie sprostało.

— **Ameryka.** Donosiliśmy już o tem, że w kraju Putumayo, należącym do państwa paruwiańskiego, działy się okrucieństwa, jakich dopuszczali się plantatorzy albo pracodawcy nad Indyanami, których około 30,000 mieli wytępić. Teraz donoszą, że gdy ta sprawa stała się głośną, to rząd peruwiański wysłał tam swego komisarza, aby utworzył w Putumayo silny oddział policyi i w różnych miejscowościach policyą ustanowił, ażeby Indyan bronić przed nadużyciami. Donoszą, że Indyan teraz dobrze traktują i że w kraju ztąd panuje spokój. — Sprawą tą zajmował się też parlament angielski, lecz z powodu feryi dalsze wnikanie w okrucieństwa odroczono do jesieni.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Wikary tumski Oskar Thara otrzymał instytucyą kanoniczną na probostwo w Rogóźnie warmińskiem. Proboszczem w Wielbarku ma zostać ks. kapelan Karol Fox z Wartemborka.

Chełmińska dyecezya. Ks. Drzymalski, wikaryusz tumski, posłany do Dzierżążna na zastępstwo a ks. wikary Arndt z Wejherowa do Redy. — Ks. Nabakowski, katecheta przy seminaryum nauczycielskiem we Wrzeszczu pod Gdańskiem został mianowany wyższym nauczycielem i nauczycielem religii przy progimnazyum w Lubawie. Jego następcą, jak już donieśliśmy, przy seminaryum nauczycielskiem we Wrzeszczu został ks. wik. Schütz z Tucholi.

Sprawy polskie.

Wystawa przemysłowa w Pleszewie. Już kilka tylko dni dzieli nas od otwarcia wystawy. Wystawców wszystkich prosimy aby rychło zechcieli swoje okazy wysyłać i o ich umieszczenie się postarać. Nie radzimy czekać do ostatnich dni, aby ustawianie, dekorowanie i inne przygotowania były w przededniu otwarcia rzeczywiście pokończone.

Dla reprezentantów i służby możemy wskazać mieszkania prywatne.

Bilety na cały przeciąg wystawy kosztują na osobę 3 mk. Zgłaszać się o nie prosimy do p. Franc. Gdeczyka w Pleszewie. Przewodnik po wystawie kosztuje 30 fen. Otwarcie wystawy nastąpi 15. sierpnia r. b. o godz. 2 po poł.

Komitet:
S. Samulski. Fr. Gdeczyk.
St. Mocek.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12-go sierpnia 1912.

— Z pobytu najprzew księży Biskupów warmińskich w Olsztynie. Jak było zapowiedzianem, nastąpił przyjazd Dostojnych Gości w sobotę w południe o 1-szej. Na dworcu stawiły się oprócz dozoru kościelnego deputacye wszystkich Towarzystw i cechów katolickich z chorągwiami wszyscy w pięknie przybranych powozach. Po krótkiem powitaniu księży Biskupów na dworcu przez zarząd dozoru kościelnego, ruszyły powozy z deputacyami w oznaczonym poprzednio porządku, w liczbie przeszło 3[illegible] przez ulicę Dworcową, Cesarską, Cepelina Górną i Dolnokościelną. Najprzew. księża Biskupi jechali w 25 tym powozie, błogosławiąc tłumy wiernych zgromadzonych po ulicach i witających z należytem uszanowaniem Dostojników Kościoła. W ulicy Dolnokościelnej aż do bramy utworzyły szpaler Towarzystwa i szkoły katolickie. U bramy kościoła św. Jakóba powitało najprzew. ks. Biskupów duchowieństwo miejscowe z ks. kanonikiem Teschnercm na czele. Po wprowadzeniu do kościoła i krótkich modłach przemówili ks. Biskupi z ambony do zgromadzonych po polsku i po niemiecku. Po polsku przemówił najprzew. ks. biskup-sufragan Hermann. W końcu odbyło się nabożeństwo za umarłych, poczem w uroczystej procesyi odprowadzono księży Biskupów do plebanii, gdzie na czas pobytu w Olsztynie zamieszkali. W niedzielę rano odprawił najp. ks. Biskup dr. Augustyn Bludau cichą mszą św. w kościele Serca Jezusowego, a biskup sufragan Hermann w kościele św. Jakóba, poczem o godz. wpół do 9tej w obu kościołach rozpoczęło się Bierzmowanie. Ulice miasta, mianowicie zamieszkałe przez katolików, przybrane były pięknie w bramy tryumfalne, wieńce i chorągwie. Ostatnie zauważyliśmy także na budynkach licznych innowierców. Koncert pochód Towarz. z pochodniami, który był na niedzielę naznaczony, nie mógł się dla niepogody odbyć. Obchody tę odłożono na wtorek wieczór. Dziś w poniedziałek odbywa się Bierzmowanie reszty dziewcząt i niewiast, poczem egzaminowanie dzieci a wieczorem zwiedzenie towarzystw w »Belevue«.

— Wicher jaki panował w czwartek po południu wyrządził w naszej okolicy bardzo wiele szkody. W pobliżu zakładu elektrycznego poobalał wiele drzew, które pozrywały w kilku miejscach druty elektryczne, po wioskach powywracał płoty, drzewa, szopy itd. Także z dalszych stron donoszą o znacznych szkodach spowodowanych przez czwartkową nawałnicę.

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wstyd łatwy mi był do zniesienia i nie myślałem o nim wcale... To dziecko bardzo mnie zmieniło. Powiedziałem sobie, że ono niewinne jest, że na niem nie ciąży wina za to, co popełniłem, a jednak, gdyby się kiedykolwiek dowiedziała o mej zbrodni, ona uczułaby jej brzemię na całe życie... O! panie, jestem winowajcą, ale jestem także bardzo nieszczęśliwym.

— Kara nigdy nie ominie prędzej czy później...

— Pan mnie nie żałujesz?

— Pana nie, ale pańskie dziecko z całego serca.

— Tem lepiej, jeżeli je pan żałujesz... Może więc zgodzisz się na propozycyę, którą panu chcę uczynić.

— Mów pan.

— Nie chcę, pojmujesz pan, aby dziecko nosiło moje nazwisko. Dałem jej imię Klotylda, ale chcę i to będzie dla niej lepiej aby w życiu uważaną była za podrzutka. Niech poprzestanie na swem imieniu Klotyldy. Nie chcę również, aby żyła przy mnie. Z czasem dowiedziałaby się zapewne o wszystkiem, bo mnie dręczą wyrzuty sumienia, mam halucynacyę. Mówię przez sen głośno. Chcę ją opuścić tak, jak gdybym jej nie ubóstwiał, tak, jak gdyby mnie zawadzała, chcę ją opuścić i nigdy jej już nie zobaczyć, słyszysz, panie? Dziecku swemu dam od dziś dość ładny majątek, ażeby było szczęśliwe, nie potrzebowało troskać się o byt, i żeby córka moja mogła później znaleźć dla siebie męża... Ale zależy mi na tem, ażeby nigdy nie dowiedziała się, kto był jej ojcem!

Peterson słuchał pod wrażeniem zgrozy, jaką go przyjmował ten człowiek, a zarazem pod wpływem litości dla tego ojca...

— Mów pan dalej — rzekł.

— Skończyłem, bo pan mnie zapewne zrozumiał. Przyprowadziłem panu mą córkę i oddam panu wszystkie tytuły majątkowe w porządku. Pan będziesz miał ten majątek w opiece. Ufam pańskiej powszechnie znanej uczciwości.

— A dziecko?

— Dziecko — wyrzekł Bastien z wysiłkiem — poślesz je pan do Francyi, dokąd zechcesz. Niech tam rośnie i tam będzie szczęśliwe...

Gardło mu się ścisnęło, a ostatnie wyrazy wymówione zostały w szlochaniu bez łez, nerwowem, żałosnem.

Nastało milczenie.

Po chwili zagadnął:

— Czy to, co wymarzyłem, jest możebne?

— Tak, jeżeli zbiorę o panu wiadomości, które mi dowiodą, że to dziecko jest pańskiem.

— O! dziękuję panu, dziękuję!

I ucichł ten olbrzym zgarbiony, złamany, bezsilny, jak dziecko, dla którego błagał o litość.

Taka była historya, wyczytana przez Klotyldę w aktach.

Historyę tę opisał stary Peterson dla Chavarota, którego znał oddawna.

Liczne listy kursowały odtąd między tymi dwoma ludźmi, potem Peterson zawiózł Klotyldę do Francyi, a później niebawem notaryusz powierzył ją Angelotom w Saint Benoit.

A Bastien?

Co rok przyjeżdżał do Rio-de Janeiro, z głębi samotnych pompasów, gdzie żył w stanie dzikim, a pan Peterson oddawał mu listy otrzymane z Paryża, w których Chavarot donosił o jego córce.

On odczytywał te listy, uczuł się ich na pamięć, zwracał je i odjeżdżał, napiwszy się co niemiara.

Wreszcie umarł, ustanawiając Petersona jako generalnego wykonawcę ostatniej jego woli; Peterson zwrócił Klotyldzie majątek żałującego, i tak upłynęły lata; potem Peterson z kolei umarł, a syn jego zachował tajemnicę tak samo, jak Jerzy Chavarot po śmierci swego ojca.

Tajemnica była w ręku ludzi honorowych: Nic z niej nie miało wyjść na jaw bez wdania się w to jakiejś fatalności, wypadku niepodobnego do przewidzenia.

Wkrótce dowiemy się, jakim sposobem Lafistole poznał tę tajemnicę.

Listy były długie i liczne; późnym już rankiem Klotylda ukończyła opłakane czytanie.

Schowała akta w biurku.

Teraz skończyło się dla niej szczęście. Odtąd nastały dla niej bezustanne męczarnie!

O! gdyby to tylko o nią chodziło! Zapewne boleść jej byłaby również okropną. Ale przynajmniej nie łączyłaby się z myśl, że jej hańba dosięga też istoty, przez nią ukochanej!

Daniel, zaniepokojony tem, iż żona nie przychodzi, kilkakrotnie już pukał zlekka do jej pokoju.

Wreszcie otworzyła drzwi, rzuciwszy uprzednio wzrokiem w zwierciadło, które jej pokazało, że daremnie chciałaby przezwyciężyć swe wzruszenie.

Trzeba byłoby chyba być ślepym, ażeby nie spostrzedz, jak wielce ta noc zmieniła jej całe rysy.

Daniel nietylko nie był ślepym, ale nadto kochał swą żonę, jak za pierwszych dni

— Wykryto obecnie sprawcę kradzieży popełnianych w cukierni pani Kossak w ul. Prostej. Złodziejem jest malarz Semmler, który skradzionemi słodyczami obdarowywał swą narzeczoną. Przy rewizyi jego pomieszkania znaleziono jeszcze zapas czekolady i karmelków.

— Władza wojskowa podaje do wiadomości, że rólnicy, chcący dostać żołnierzy do prac żniwnych stawić powinni odnośne wnioski jedynie u naczelnych komendów pułkowych. Wszelkie starania u wyższych władz wojskowych pozostaną bez skutku, gdyż jedynie władza odnośnego pułku decyduje o zwolnieniu żołnierzy do pracy w rólnictwie.

— Landrat powiatu wiejskiego pan dr. Pauly wyjechał na miesiąc. Zastępuje go w tym czasie asesor regencyjny p. Killing.

— Uczeń jako posłaniec. Zdarza się bardzo często, że kupcy wysyłają ucznia z rachunkami do odbiorców. Pewna firma berlińska stale obciążała ucznia kasowaniem rachunków do tego stopnia, że zachorował i dłuższy czas musiał pozostać w domu. Pryncypał wydalił go natychmiast z tej przyczyny. Uczeń udał się ze skargą do sądu kupieckiego, który orzekł, że wydalenie ucznia było nieuzasadnione. Uczeń bowiem nie dopuścił się żadnego występku. Chlebodawca natomiast powinien był przedewszystkiem się starać o to, żeby młodzieniec w czasie nauki u niego rzeczywiście się czegoś nauczył, a nie wysyłać go z rachunkami, gdyż na to są chłopcy do posyłek.

— Czy wolno policyi rozwiązać zebranie z powodu ciemności. Na Górnym Slązku, gdzie z powodu braku sal, często odbywają się zebrania pod gołem niebem, zdarza się nieraz, szczególnie jesienią, że wiec trzeba kończyć przedwcześnie z powodu zapadającej ciemności, ponieważ policya grozi rozwiązaniem. Sprawą tą zajmował się w pewnym wypadku najwyższy sąd administracyjny i orzekł, że zebrań z tej przyczyny rozwięzywać a tem mniej z góry zakazywać nie wolno, jeżeli zwołujący zebranie pod gołem niebem wykaże, iż miejsce zebrania będzie dostatecznie oświetlone.

— Obfite zbiory orzechów laskowych. Starzy ludzie nie pamiętają takiej obfitości orzechów, jak latoś. Lud wiejski z tego powodu wróży nadzwyczaj ostrą zimę.

— Ostrożnie z grzybami. Zaledwo rozpoczęło się grzybobranie, a już nadchodzą z różnych stron wieści o licznych wypadkach otrucia się. W Grocholinie pod Kcynią, jak nam donoszą, zachorowała po spożyciu grzybów pewna rodzina robotnicza z Galicyi składająca się z męża, żony i dwuch sióstr. Troje z nich już zmarło, czwarta, młoda dziewczyna, walczy ze śmiercią. Wypadek ten, jak wiele innych podobnych, powinien spowodować, by tak przy kupowaniu grzybów i gotowaniu zachowywano jak najdalej posuniętą ostróżność.

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można jeszcze Gazetę Olsztyńską na wszystkich pocztach niemieckich. Kto Gazety na cały kwartał nie zapisał, niech szkodę naprawi i ją choć na te dwa miesiące jeszcze zapisze. W końcu przyszłego miesiąca dołączymy też do Gazety bezpłatnie piękny **kolorowy obraz** religijny. Prosimy o tem ospalcom opowiadać i ich do zapisania Gazety zachęcić.

Przedpłata na Gazetę na te dwa miesiące wynosi na pocztach **67** fen., z odnoszeniem w dom **84** fen. Rodacy! Rozszerzajcie waszą Gazetę!

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biskupiec.** W tych dniach wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Chłopiec szkólny Paweł Staks bawiąc się na dworcu przy maszynie rólniczej dostał się ręką między tryby, które mu trzy palce doszczętnie urwały.

* **Lidzbarg.** Przez piorun zabitą została we wtorek po południu 53letnia robotnica Katarzyna Lettau w Kerwinach. Piorun raził ją, gdy w polu zbierała kłosy.

* **Elk.** Otruł się tu 39 letni prowizor aptekarski Krimes, zatrudniony w aptece pod Orłem. Gdy go znaleziono był już bez życia. Powód do samobójstwa dotąd niewiadomy.

* **Z Mazur.** Nasi bracia na Mazurach mają obecnie dwa Kółka rólnicze, które się dzięki staraniom p. dra Gąsowskiego dobrze rozwijają. Pierwsze ma siedzibę w Szczytnie, a zebrania odbywają się w domu »Mazura«, drugie dla Hasembergu, Rudzisk, Kobult i okolicy, o którego założeniu swego czasu pisaliśmy, ma siedzibę w Hasembergu. Ostatnie zebranie tegoż odbyło się w sobotę, 3go sierpnia w Hasembergu u pana Labuscha, na które zebrało się około 25ciu członków, wtem wielu na pograniczu mieszkających Warmiaków. Wykład o uprawie pod żyto wygłosił p. Stachowski. Nastąpiła ożywiona dyskusya nad tymże wykładem z której niejeden pouczył się należycie. Kółko rólnicze w Hasembergu rozwija się bardzo dobrze. Członkowie kółka zamówili około 1000 centnarów sztucznego nawozu. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w sobotę 7go września. — Rodaków naszych w tej okolicy zachęcamy, aby się licznie na członków tegoż Kółka zapisywali. Pouczajmy się wzajemnie, a praca nasza plon wyda obfity.

* **Olsztynek.** 80-letniemu Adamowi Lipińskiemu zgniotła maszyna do młócenia rękę. Starzec pomagał synowi i przytem nieszczęście go spotkało.

* **Lipsztat.** Handlarz bydła Karth wyszedł z żoną i dziećmi na przechadzkę. W drodze zaskoczyła ich burza. Karth zwrócił żonie uwagę, że nie doprze podczas burzy iść razem. Zaledwie się rozeszli, uderzył piorun i zabił żonę handlarza na miejscu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Z pod Sztumu.** W Starymtargu przystępowały dzieci w niedzielę 14 lipca do I Komunii św. Liczba dzieci wynosiła 100, z tych polskich było 95, a niemieckich 5. Tymczasem tylko 20 przygotowano do Sakramentów w języku ojczystym, a resztę w obcym, niemieckim języku. Powiat sztumski należy, jak wiadomo, pod względem kościelnym do dyecezyi warmińskiej. Pokazuje się tu, jak to kościół katolicki na Warmii daje się używać za narzędzie germanizacyi. Jeżeli zaś gdzie, to chyba w kościele mamy prawo żądać, aby uwzględniono nasz język. Leży to w interesie samego kościoła, bo Polak, który się zniemczy, łatwo się zlutrzy lub zupełnie zobojętnieje dla wiary i dostaje się w sidła socyalistyczne, gdzie zupełnie mu się odbierze wiarę. Gaz. Grud.

* **Toruń.** Pan J. Kamrowski z Torunia dawniejszy właściciel Skemska kupił majątek Mensguth w powiecie szczycieńskim od p. Lingenau za 277 tys. mk.

* **Brodnica.** W niedziele po południu utonał w Drwęcy robotnik Krüger z Michałowa w pliskości tartaka Neumanna. Pozostawił wdowę i troje dzieci.

* **Chełmno.** Na dworcu tutejszym przejechał pociąg właściciela kamienicy Franciszka Guczalskiego. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Liczył on 48 lat i osierocił żonę oraz 10 dzieci.

* **Brusy.** Podczas burzy ostatniej uderzył piorun w dom mieszkalny w Męczykału, który spłonął. Dwie osoby piorun ogłuszył, a trzecia odniosła znaczne poparzenia.

* **Okonin.** 32 lat liczący robotnik Gardzielewski, wracając w sobotę do domu, został piorunem zabity. Szedł on między dwoma współrobotnikami, mniejszymi co do wzrostu niż on, i niósł widły na ramieniu. Obaj towarzysze nie doznali nawet wstrząśnienia; cała siła gromu skupiła się na wyższym od nich, przyczem jeszcze żelazne widły przyciągały.

Z różnych stron.

* **Bochum.** Wybuch w kopalni węgla w Westfalii. W kopalni »Lothringen« w Gerthe przy Bochum nastąpił 8 go b. m. przed południem wybuch. Wjechało tam 650 górników. Dotąd wydobyto 125 zabitych i 40 rannych. W kopalni tej pracują przeważnie Polacy.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zebranach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** »Gazetę Olsztyńską«.

Rozmaitości.

Niebezpieczne kobiety polskie. Do Opola na Gor. Śląsku przybyły przed mniejwięcej czterema tygodniami z Częstochowy dwie młode Polki, siostry, z których jedna liczy 18, druga 16 lat. Obydwie szukały zajęcia, ponieważ jak opowiadały, straciły w krótkim czasie ojca i matkę i muszą same o dalszym swym losie radzić. Po długich staraniach uzyskały zajęcie. Obecnie otrzymały za rozporządzeniem rejencyi nakaz z policyi, aby opuściły Opole.

Sprzeniewierstwa w niemieckiej instytucyi patryotycznej. W Berlinie istnieje wielka organizacya dobroczynna »Deutsche Kanzlei«, która ma na celu zbieranie funduszów na cele patryotyczne. Okazało się obecnie ku przerażeniu patryotów niemieckich, że kierownik tej organizacyi, do której pomiędzy innemi należy także »Flottenverein«. Tow. funduszu bismarkowskiego itd., jest wyrafinowanym oszustwem, który z powierzonej mu kasy kradł co się dało, fałszował dokumenty itd. Oszust ten nazywał się Rolf, śledztwo wykazało jednak, że właściwe nazwisko jest Rudolf Lenzer i że już odsiadywał więzienie w domu karnym. Papiery na nazwisko Rolfa skradł swego czasu jakiemuś zbrodniarzowi, który razem z nim siedział w domu karnym. Za protekcyą pewnej wpływowej osobistości otrzymał Rolf czyli Lenzer przed dwoma laty stanowisko kierownika w »Deutsche Kanzlei«, gdzie w ciągu dwóch lat sprzeniewierzył około 40 tys. mk. Obawiając się widocznie, że oszustwa jego kiedyś wyjdą na jaw, zbiegł przed czasem i obecnie prokuratorya i policya pilnie poszukują sprzeniewiercy.

Mucha powodem śmierci. W sobotę w szpitalu imienia Poznańskich w Łodzi zmarł po kilkudniowej chorobie niejaki 68 letni Abram Borkowski, właściciel domu w Zgierzu. Zmarłego przed kilku dniami ukąsiła w rękę mucha. W miejscu ukąszonym otworzył się wrzód wielkości grochu polnego, a następnie wystąpiły objawy ogólnego zakażenia krwi, które spowodowało śmierć.

Damazy Macoch — obłąkany. Zachowanie się w więzieniu Piotrkowie Heleny Krzyżanowskiej podziałało na Macocha nader przygnębiająco. Początkowo denuncyował on Krzyżanowską przed władzą duchowną i prokuratorem, następnie zaś zaczął rozpaczać i modlić się bezustanie. Obecnie, jak donosi »Rozwój« Macoch zaczął zdradzać objawy pomieszania zmysłów. Niekiedy rozmawia ze służbą więzienną zupełnie rozsądnie, częściej jednak mówi szybko, nerwowo, niezrozumiale i wypowiada zdania bez związku. Powtarza się to coraz częściej. Tymczasem Krzyżanowska w coraz weselszem usposobieniu. Jest prawie pewna, że izba sądowa nie zwiększy jej kary, dla czego znajdzie się wkrótce na wolności.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 16 sierpnia przed poł. o 9tej w Olsztynie drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodu Wienduga.

Pierwszy warmiński wysyłkowy i kredytowy dom mebli.

August Kundt

Olsztyn,
ul. Długa (Langgasse) **6.**
poleca tanio przy małej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyściełane, nakrycia na stoły i łóżka, portyery, firanki, regulatory otwarte i zamknięte, budziki, zegarki kieszonkowe męskie i damskie, łańcuszki, pierścionki bransoletki, automaty muzyczne każdego rodzaju, jako i

maszyny do szycia, kołowce,

wóziki dla dzieci, wóziki sportowe.

Meble
jako i towary wyściełane wykonuje się po największej części we własnym warsztacie udzielam na takowe najdalej idące **gwarancye,**

Sprzedaję obecnie tylko w Langasie nr. 6 gdzie także wszelkie płace regulować trzeba. Ponieważ nie płacę dzierżawy za skład, mogę towary me znacznie taniej sprzedawać.

Na zasiewy jesienne

używa się

mąkę Thomasa „Sternmarke"

jako tańszy i skuteczniejszy fosforowo-kwasowy nawóz sztuczny z najlepszym skutkiem.

Wysoka wydajność — Pełne ziarno — Lepsze gatunki

Gwiazda na miechu i plomba

daje pewną gwarancyę za dobry i niefałszowany towar.

Gospodarze żądajcie od waszych dostawców nawozów mąkę Thomasa *„Sternmarke"*

Ostrzega się przed mniejwartościowym towarem.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy :-: i inne uroczystości :-:
jako też
wszelkie inne druki
wykonuje **po tanich cenach**
Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej."

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.
w Olsztynie
ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody
udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych
4 i pół procent.
Pożyczek udzielamy po 4 3/4 procent.
Bank otwarty jest **co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.**
ZARZĄD:
Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast.
A. Brosch
ulica Cmentarna (Kirchhofstr. 4.)

Poszukuję
stałą dziewczynę
do domowej pracy od 1go 10. lub 1. 11. Myto 40—50 tal.
J. Badziong
Kl. Lichtenau Kr. Marienburg.

Kołowce

we wielkim wyborze

uznany najlepszy materyał, lekki bieg **po najtańszych cenach.**

Maszyny do szycia

pierwszorzędne w jakości i konstrukcyi zdatne do wyszywania i sztepowania **z długoletnią gwarancyą**
za 55 marek.
Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.
M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

Krawcowa

poleca się do szycia w domu po za dom. Adres poda ekspedycya.

Dla kowala!

Narzędzia kowalskie dobrze utrzymane ma tanio na sprzedaż
Adolf Michke w Wyrandach (Wyranden per Gr. Purden.)

Gospodarstwo

23 morgi dobrej roli, budynki murowane z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.
Jan Schafrin Ruszajny.
(Reuschhagen p. Wartenburg.)

Swieżo nadeszłe:

Pierze kacze
funt 0.60, 0.80, 1.00, 1.60.
Półpuch kaczy
funt . . . . . 2.00.
Szary puch
funt . . . . . 2.50.
Pierze gęsie
funt . . . . 2.00 do 3.50
jako i **gotowe pierzyny.**

L. Hirschfeld.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)